Nr. 40. Wilno, Środa 22 czerwca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CZERWIEC 22 Środa.

Dziś — N. M. P. Nieust. Pom.

Jutro—Agrypiny P. M.

Wschód słońca—3.25
Zachód słońca—8.38

TEATRY i WIDOWISKA.

„*Polski*" — „Kobieta bez skazy".
„*Żołnierski*"—"Powódź".
„*Nowości*" — „Baron Kimmel".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„*Uniwersytecka bibljoteka*" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„*Uniwersytecka czytelnia*" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„*Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk*" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z d. 21 czerwca 1921 r.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Ruble Carskie 500	325	295	320
„ „ 100	500	470	—
„ „ 10	240	200	
„ Dumskie 1000	74	64	—
„ „ 250	46	36	44
Sowieckie 10000	3	2	
Marki niem. 1000	24	28½	24
Ost marki . 1000	2370	2320	2325—2350
Franki francuskie.	118	113	118—117
Funty sterling.	5400	5200	5200
Dolary St. Zjedn. .	1480	1430	1480-1475
Ruble Łotewskie .	245	225	225—
Złoto: ruble . .	64500	62500	64000
Srebro: ruble . .	280	230	275
Akcje i papiery %-e			
Listy Z. W. B. Z.	840	780	—
Akcje W. B. Z.	2200	2000	-
Czeki: New-Jork	1475	1425	1470
Stokholm	28	26	

Od d. 15-go czerwca
Redakcja i Administracja „Słowa Wileńskiego"
zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. **Mickiewicza № 4.**

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Nowy zwrot.

Z niezmierną ulgą czyta się projekt uchwały Sejmu polskiego w sprawie Wileńskiej, uchwały, która wyraźnie określa stanowisko Polski i kładzie kres wszelkim niedomówieniom, lub zbędnemu łudzeniu się.

A nie jest to rzeczą obojętną. Dotychczas bowiem z niesłychanym uporem część polskiej myśli politycznej obstawała za wcieleniem Wileńszczyzny do Polski wbrew warunkom najniedogodniejszym, w jakich przyszło nam działać, wbrew wszystkim zagranicą, nawet wbrew naszym sojusznikom, którzy tak troskliwie i wytrwale czuwają, aby Polska nie zapędziła się na wschód i doradzają umiarkowanie, przez nikogo dziś nieprzestrzegane.

W chwili nawet, gdy delegacja polska z ministrem Askenazym na czele, przyjęła za podstawę dyskusji projekt p. Hymansa, nasza prasa prawicowa i miejscowe koła endeckie rzuciły się na ów projekt, jakgdyby nie wiedząc, że do wcielenia do Polski, tak pożądanego przez ludność, przyjść nie może z różnych względów.

Cały przebieg sprawy litewsko-polskiej wróżył, że jedynem rozwiązaniem możliwem, jedynem, na które się zgodzą mocarstwa Zachodu, będzie w tej lub innej formie rozwiązanie federacyjne.

Polska, wyrzekając się aneksji Wileńszczyzny, złożyła ofiarę, poza którą pójść nie może i nie może nic ponadto ustąpić.

Przyjmując projekt p. Hymansa, jako podstawę do dyskusji dalszej, stwierdziliśmy, że uznając zasadniczo formy, podane przez p. Hymansa, rozwiązania sporu polsko-litewskiego o Wilno — będziemy dążyli do zagwarantowania ścisłego naszych praw i praw Polski do Wilna, czyli przedłożymy treść, którą w te formy trzeba wlać.

Projekt uchwał komisji spraw zagranicznych i Sejmu polskiego w sprawie polsko-litewskiej rozpada się na trzy części: 1) tyczącą praw Polski do Wileńszczyzny, 2) uznającą za czynnik decydujący wolę ludności zainteresowanej i 3) zaznaczającą stosunek rządu polskiego do polityki rządu kowieńskiego względem Polaków kowieńskich.

Sejm polski rozumie, że prawa Polski do aneksji Ziemi Wileńskiej może się zrzec Polska jedynie wówczas, gdy jej interes będzie w całości zagwarantowany i to pod warunkiem, że się na to zrzeczenie zgodzi ludność, której nie można uważać za objekt przetargu i szacherki dyplomatycznej.

Atoli związek pomiędzy Polską a Litwą powinien być zawarty na skutek obopólnej jedynie zgody stron obu i ludności miejscowej i do tego Litwa kantonalna ma być „ściśle i nierozerwalnie związana z Polską".

W trzeciej wreszcie części Sejm zwraca uwagę rządu polskiego na niemożliwą do tolerowania na przyszłość politykę rządu kowieńskiego w stosunku do swych obywateli—Polaków, którzy w państwie kowieńskiem po dziś dzień nie korzystają z praw ogólnie przyjętych i narażeni są na ciągłe prześladowania i szowinistyczne wybryki. Żądanie pod adresem rządu „przedsięwzięcia natychmiast energicznej akcji celem skutecznej obrony praw i bezpieczeństwa 200 tysięcy Polaków, zamieszkujących Litwę Kowieńską", jest ze wszech miar na czasie, pomimo, że powinno było się o tem powiedzieć, co najmniej, przed rokiem.

* * *

Z dziedziny mętnej frazeologji o wcieleniu Wilna do Polski lub do Litwy, wymarzonej przez rząd kowieński, z prób pogwałcenia przez różne Ligi praw polskich do polskiej ziemi litewskiej — wychodzi Polska zwycięsko, stawiając słuszną zasadę decydowania o losach ludności wraz z tą ludnością, która zamieszkuje „sporne" terytorjum. Z mgławicy nieokreślonych projektów i niedopowiedzianych myśli wyłania się projekt rozwiązania kwestji polsko-litewskiej w sposób zgodny z interesem Polski i Litwy, w sposób, jaki sobie wyobraża Sejm Polski.

Trudno nie dostrzec, że pomimo najrozmaitszych przeszkód, jakie nam stawiają, to w Spaa, to w Suwałkach, to w Brukseli, a pewno będą stawiać i w Genewie — trudno nie dostrzec, że ogólny zarys rozwiązania sprawy Wileńszczyzny, rzucony już w odezwie kwietniowej Naczelnika Państwa, nabierać zaczyna kształtów realnych i jest akceptowany przez Sejm Polski, tak różnobarwny i mający w swem łonie przeciwników podobnego rozwiązania.

A to już wiele. Świadczy to o rozumieniu realnych naszych interesów bez łudzenia się i animozyj partyjnych.

Uchwałom komisji spraw zagranicznych (a prawdopodobnie i Sejmu) można jedynie przyklasnąć.

W. P.

—s—

Stan oblężenia na Ukrainie.

LWÓW. (EE.) Ukraińskie Biuro Prasowe donosi, że rząd charkowsko-ukraiński ogłosił stan oblężenia na całej Ukrainie sowieckiej.

Treść numeru:

ZE SWIATA.

Republika Irlandzka.

RYGA, (Polpress). Rząd moskiewski uznał republikę Irlandzką. Dyplomatyczne przedstawicielstwo nowego państwa funkcjonuje w Moskwie już od kilku tygodni.

Wpływy sowieckie na bliskim wschodzie.

PARYŻ, (Polpres). Konstantynopolski korespondent „Journal" donosi, że turecki rząd otrzymał osnute na faktycznych danych sprawozdanie, z którego wynika, że Kiemal-Pasza jest zupełnie pod wpływem rządu moskiewskiego. Kemal-Pasza ma wielką chęć rozwiązania wszystkich sporów drogą pokojową. Zaś doradcy z Moskwy pchają go na drogę militaryzmu.

Siły Turków.

PARYŻ, (Polpress). Ministerjum spraw wojskowych liczy, na podstawie urzędowych doniesień z Konstantynopola, siły Kemal-Paszy na 160—180 tys. samych Turków. Pozatem, według niesprawdzonej jeszcze wiadomości, miało już przybyć do Angory do 40 tys. sowieckiej, przeważnie kozackiej kawalerji, i mają nadejść posiłki z Persji, Azerbejdżanu i Afganistanu. Francuscy wojskowi, znawcy wschodu, twierdzą jednogłośnie, że dyplomacja europejska powinna dołożyć wszelkich starań, ażeby natychmiast zlikwidować wojnę grecko-turecką; w przeciwnym bowiem razie grozi ona zupełnie poważnie przeistoczeniem się w olbrzymie i straszne w swoich konsekwencjach ognisko „świętej wojny" muzułmanów przeciwko europejczykom.

Przewrót na Dalekim Wschodzie.

RYGA, (Polpress). Według L.T.A. ostatnie urzędowe doniesienie z Irkucka do Moskwy o wypadkach na Dalekim Wschodzie głosi: powstanie szerzy się w całej gubernji Amurskiej (Amurskaja obłast'). 12-go czerwca został przejściowo zajęty przez powstańców Błagowieszczeńsk. Oddziały czerwone wycofują się w kierunku Czyty. Styczności z regularnymi oddziałami Siemionowa nigdzie nie mają.

Sowiety o pośle Polski.

MOSKWA, (Orient). „Nowyj Put'" z uznaniem podnosi fakt mianowania na polskiego posła Tytusa Filipowicza. P. Filipowicz, zdaniem pisma, jest doskonałym znawcą stosunków w Rosji, wiele uczynić może dla wyrównania dysonansów obustronnych

Z POLSKI.

Fala strajkowa.

LWÓW. 21-VI. (EE). Zecerzy po ostatniej czerwcowej podwyżce zażądali nowej, w wysokości 60 proc.

LWÓW. (EE). We Lwowie zamknięte zostały kawiarnie z powodu strajku kelnerów.

Żądania urzędników państwowych.

WARSZAWA, 21-6. (EE). Państwowi urzędnicy rachunkowi zażądali awansów automatycznych i uchwalili zwrócić się do posłów z petycją naprawienia im krzywdy, wyrządzonej im opracowaną pragmatyką służbową.

Zgon Tadeusza Rittnera.

WIEDEŃ, 21 VI. (EE). Zmarł literat dramaturg, Tadeusz Rittner.

Miljonowe sprzeniewierzenie.

WARSZAWA. 20-VI. (E.E.) „Gazeta Poniedziałkowa" donosi o aresztowaniu porucznika intendentury Wereszczyńskiego, oskarżonego o defraudację, sięgającą 90 miljonów marek.

Co dzień niesie?

Wykwit kultury w Rosji.

W Rosji dojrzewać poczynają obecnie owoce pracy tow. Łunaczarskiego na polu kultury i sztuki, naturalnie podług komunistycznych recept spreparowane i dające bardzo oryginalne wyniki, o których wspomina w jednym z ostatnich numerów gaz. „Prawda". W uniwersytecie im. Zinowjewa wydział „*Śledztwa kryminalnego*" (dosłownie) ukończyło 35 osób, z tego 10 z odznaczeniem. Na nieszczęście notatka nie podaje zakresu nauk na tym wydziale, oraz na czem polegało to odznaczenie (w teorji czy w praktyce?).

Instytut politechniczny w Petersburgu przyjmuje w poczet swój słuchaczy, którzy wykażą się przy wstępnym egzaminie znajomością w zakresie czterech działań arytmetycznych. Po „trzymiesięcznych studjach" otrzymawszy tytuł inżyniera, taki towarzysz obejmuje b. odpowiedzialne stanowisko dyrektora fabryki, elektrowni i t. p., mając pod sobą posiwiałych techników i inżynierów, którzy jeszcze ocaleli od głodowej śmierci.

Przy przygotowaniu zastępu młodych medyków panuje nie mniejsza ekonomja czasu. Po „6 cio miesięcznym kursie" kandydat otrzymuje prawie—że tytuł doktora medycyny i po natychmiastowej mobilizacji zostaje wyznaczany na najwyższe stanowiska. Jak na tem wychodzą chorzy — lepiej pozostawić domysłowi czytelnika.

Średnie i niższe szkoły przedstawują się nielepiej. W 1919 r. wydano nadzwyczaj surowy dekret o powszechnem nauczaniu całej młodzieży wiejskiej. Porekwirowano w tym celu szkoły i meble — ale ponieważ nie przysłano z centrum ani nauczycieli, ani nafty, drzewa i podręczników—szkoły cały czas były zamknięte.

W 1920 r. wyszedł jeszcze surowszy dekret o likwidacji analfabetyzmu w armji. W przeciągu „jednego miesiąca" otworzono cały szereg szkół, ale rozpoczęte prace przerywała praca wojskowa i ofenzywa polska.

W sierpniu na nowo opracowano program, nakreślono schemat sieci szkół, poprzeprowadzano spisy sił inteligenckich, które wzamian miały otrzymywać żywnościowe racje bojowe—no i w rezultacie, jak i poprzednio, brakło drzewa, nafty i podręczników, a szkoły spotkało fiasco.

Reasumując wszystko, dojść można do wniosku, że całe nowe pokolenie wskutek wojny, ciężkiej walki o chleb codzienny, polityki i łatwego robienia karjery, która pomagała jedynie zastojowi umysłowemu — doprowadziło dziś Rosję do upadku zarówno materjalnego jak i umysłowego, duchowego. *Podkowa.*

Projekt uchwały Sejmowej w sprawie Wileńskiej.

Podkomisja wileńska, pod przewodnictwem p. Erdmana, w obecności podsekretarza stanu Dąbskiego i delegata na konferencję brukselską Łukasiewicza oraz naczelnika wydziału M. S. Z. Kossakowskiego uchwaliła jednomyślnie przedstawić komisji spraw zagranicznych następujący projekt rezolucji:

Komisja spraw zagranicznych, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie rządu o przebiegu i wynikach konferencji polsko litewskiej, odbytej w Brukseli, postanawia przedłożyć Sejmowi przyjęcie następującej uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm stwierdza raz jeszcze nienaruszalne sprawa Rzeczypospolitej Polskiej na ziemi Wileńskiej, w której olbrzymia większość ludności dała wielokrotnie wyraz pragnieniu pozostawania w nierozerwalnej łączności z Polską.

2) Sejm stwierdza, że projekt p. Hymansa Polska musi rozumieć, jako propozycję zrzeczenia się i wyłączenia z narodowego terytorjum polskiego niewątpliwie doń przynależnej części, mianowicie ziemi Wileńskiej, że zatem projekt taki mógłby być dla Polski dopuszczalny, gdyby interes Rzeczypospolitej był w nim zagwarantowany, tylko o tyle, o ile uzyskałby dobrowolną zgodę zainteresowanej ludności ziemi Wileńskiej, której Polska, zgodnie z podstawowemi zasadami paktu Ligi Narodów i traktatu wersalskiego, nie może uważać za przedmiot politycznego przetargu bez jej zgody.

Z tem zastrzeżeniem, dając wyraz stałego dążenia do pokojowego, opartego *na woli ludności miejscowej*, rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej, któreby zgodnie ze starodawną tradycją *unji obu narodów doprowadziło do dobrowolnego związku pomiędzy Polską i Litwą*, Sejm upoważnia rząd do kontynuowania dalszych *bezpośrednich rokowań z Litwą Kowieńską na podstawie zasadniczej idei*, zawartej w projekcie p. Hymans'a, którą jest utworzenie zupełnie równorzędnych i dobrowolnie ze sobą sfederowanych: Litwy Kowieńskiej i ziemi Wileńskiej, nowego państwa: Litwy sfederowanej i ściśle i nierozerwalnie związanej z Polską.

3) Sejm wzywa rząd do przedsięwzięcia najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych, celem położenia kresu temu stanowi rzeczy, który nieszczera, niejasna i wykrętna polityka rządu kowieńskiego doprowadziła do ciągłego odwlekania ostatecznego rozstrzygnięcia losów Wileńszczyzny i w sposób niedopuszczalny przedłuża stan politycznej niepewności, w którym pozostaje ludność tego kraju, pomimo jej wyrwałego i stanowczego dążenia do połączenia się z Polską i pomimo, że rząd polski i delegacja polska stale okazywały jaknajzupełniejszą gotowość zgodnego rozwiązania sprawy.

4) Jednocześnie jednak Sejm stwierdza, że dotychczasowe stanowisko obecnego rządu litewskiego względem Polaków nie daje rękojmi co do podstaw warunkujących zgodne porozumienie, jakiemi powinny być dobra wola i wzajemne poszanowanie praw obu narodowości do rozwoju narodowego i korzystania z pełni praw politycznych i obywatelskich.

Pomimo wielokrotnych interwencji rządu polskiego, prowadzi Kowno na całem terytorjum, objętem jego władzą, politykę, *wciąż wzmaganego a nieprawdopodobnego w czasach dzisiejszych ucisku i prześladowania wszystkich warstw społecznych żywiołu polskiego, ucisku oburzającego cały naród polski*, mogącego wytworzyć niezgłębioną przepaść pomiędzy ogromnej większości polską ludnością ziemi Wileńskiej a narodem litewskim, któremu z konieczności ludność ta przypisywać będzie odpowiedzialność za gwałty i prześladowania.

Sejm wzywa rząd, aby przedsięwziął natychmiast energiczną akcję, celem skutecznej obrony praw i bezpieczeństwa 200.000 Polaków, zamieszkujących Litwę Kowieńską.

Poseł Niedziałkowski zastrzegł w imieniu P. P. S. zgłoszenie poprawek do części 1-ej drugiego ustępu projektu tej rezolucji.

Raymond Poincaré o gwarancjach pokojowych.

„Temps" zamieszcza artykuł byłego prezydenta ministrów p. t. „Gwarancje pokojowe". Nawiązując do przemówienia Churchilla w Manchesterze, z którego wynikało, że „jedynym sposobem uspokojenia świata jest zaprowadzenie trwałego pokoju między Wielką Brytanją, Francją i Niemcami", — pisze Poincaré, że i Francja gorąco pragnie pokoju narówni z Churchillem i jego rodakami. „Wolelibyśmy jednak, ażeby w tem swojem określeniu minister angielski nie zestawił tak ściśle wzajemnych stosunków między Francją a Anglją ze stosunkami, jakie istnieją jeszcze dotąd między obydwoma państwami Koalicji a Niemcami. W chwili, w której Churchill zapraszał nas do zbliżenia się do Niemiec, rząd angielski oświadczał się przeciw interesom francuskim w Rosji i pozostawał w niezgodzie z nami w sprawie wschodniej i w sprawie Górnego Śląska. Ostatnie noty, wymienione między Paryżem a Londynem w sprawie terytorjów plebiscytowych, świadczą o stałem nieporozumieniu, które ma swe źródło w tem, że Anglja nie chce wzmocnić Polski, a my nie mamy zamiaru wzmacniać Niemiec".

W dalszym ciągu Poincaré omawia fakt podstępnego napadu Niemców na placówki francuskie, pisząc, że gen. Hoeffer „równocześnie z zabijaniem żołnierzy francuskich ofiaruje swoją pomoc celem przywrócenia porządku"... „Churchill przypuszcza, że wystarczy kilka pięknych słów, ażeby skłonić Francję i Niemcy do wspólnego wystąpienia. Niestety, różnice między nami są jeszcze zbyt wielkie a chociażbyśmy mogli nawet zamknąć oczy na to, co się dzieje w Niemczech, nie umielibyśmy z lekkiem sercem rozczłonkowywać Polski, ażeby obdarzyć Niemców źródłami, które staną się dla nich podstawą przyszłej wojny odwetowej. Nie potrzeba być bardzo przewidującym, aby nie dostrzec niebezpieczeństw, na jakie może być narażona Europa w najbliższym czasie, jeżeli, wbrew wynikom głosowania ludowego, pozostawimy Niemcom potężny przemysł, który pozwolił im przez szereg lat kpić sobie z naszej blokady, przedłużać wojnę i czynić spustoszenia wśród naszej młodzieży. W dniu, w którym Górny Śląsk dostarczy znowu Niemcom amunicji, broni i armat, i w którym pangiermańska reakcja zupełnie obali demokratyczne fasady państwa, — Francja będzie musiała wytrzymać pierwsze uderzenie. Bez względu na to, jak wielką jest nasza przyjaźń dla Anglji, jest naszem najwyższem prawem i obowiązkiem pozostać wiernym samemu sobie i prowadzić w Polsce i na Górnym Śląsku politykę francuską".

—s—

Strajk służby folwarcznej w Cieszyńskiem.

CIESZYN. (EE.) Na Śląsku Cieszyńskim wybuchł strajk służby folwarcznej. Parobcy, otrzymujący 73000 rocznie żądają 114.000.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Jubileusz uczonych?

Tydzień ubiegły był dla Polski wielkiem świętem nauki. Obchodzono w Warszawie uroczystość pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. Jana Bodonina de Courtenay i prof. Ad. Ant. Kryńskiego.

Obaj uczeni są aż nazbyt głośni, aby o nich dużo pisać. Cała Polska, a nietylko Polska, ale i Europa od daje im należne uznanie.

To też zjechali do Warszawy na jubileusz tych uczonych przedstawiciele nauki zagranicznej, w- księdze zaś pamiątkowej, ofiarowanej prof. Bodoninowi zamieścili swe prace uczeni niemieccy, czescy, francuscy i t. d.

Wszystkie polskie instytucje naukowe wzięły udział w uroczystościach. Sprawozdania dziennikarskie i sprawozdania pism perjodycznych przemilczają jedynie o Uniwersytecie Wileńskim. Czyżby przedstawiciela naszej wszechnicy nie było na święcie nauki polskiej?

MIGAWKI.

Bez tematu.

Wczoraj próbowałem rymem wzruszyć czytelników, wiernie podając opis mojej afery sercowej. Niestety, złośliwa korekta tak fatalnie obeszła się z mojem wierszydełkiem, drukując zamiast „moc" — „noc" i inne błędy tym podobne, że rzecz, która już w założeniu miała nie wiele sensu, straciła nawet jego pozory. To zniechęciło mnie do dalszych prób w tym kierunku i dziś hamując porywy natchnienia, w braku tematu przeglądnę tylko ostatnie wypadki dnia.

Pewne zdziwienie wywołał wczoraj artykuł p. J. O. w miejscowym dodatku do warszawskiej „Rzeczpospolitej p. t. „Gdy lasy płoną"... Zdziwienie wywołał dlatego, że ofenzywy tego rodzaju, najmniej zdaje się, oczekiwano z tej właśnie strony. Świadczy to dodatnio o bezstronnej stronniczości wyżej wymienionego pana J. O., o którym niewiadomo nigdy, co napisze, ale wiadomo, że napisze dużo. Szkoda tylko, że sędziwy autor w zapale wychodzi z nieprawdziwego założenia, jakoby prowincjonalne miasta na Zachodzie nie posiadały stałych scen. Pozatem są te jego, skądinąd słuszne uwagi, zbyt krańcowo ujęte i jak zwykle bardzo „obst—cesowe".

Zawodowy obecnie przeglądacz warszawskiej prasy, mistrz Nowaczyński, nowoczyni w swym artykule p. t. „Przeciw prądowi", omawiając szczegółowo stosunki w Palestynie. Trudno z tego orzec, czy wielki Neuwert zamierza przejść na judaizm, by w przeszłości bronić interesów mniejszości palestyńskich, czy też jako świetny pływak przeciw prądowi, dopłynął już aż tak daleko. Pewne jest, że orjentując się na tamtejszym terenie z właściwą sobie bystrością niczem na Nalewkach, atakuje wszystkich szeików arabskich, żydowskich i angielskich, czyniąc wśród nich, niby nowoczesny Samson własną szczęką, olbrzymie spustoszenia.

Miejscową, aktualną sensacją i tematem rozmów w cukierni i na ulicy jest dzisiejsza premjera, trzyaktowa komedja G. Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy". Nazwisko autorki, tytuł sztuki, poprzedzająca ją fama i dawne zapatrywania cenzury, to powody, dla których książkowe wydanie tej komedji szczególnie przez płeć piękną jest poszukiwane w księgarniach.

Dzieją się nawet pono amatorskie próby żywych obrazów z kompozycji Ropsa... Ale o tem mówić nie wypada. *Wel.*

OFIARY
na Czerwony Krzyż.

Chrześcjański Związek Zawod. Czeladników Szewckich — 1420 mk.

Korespondencje.

M. Bystrzyca pow. wileński.

W dniu 5 czerwca r. b. na zebraniu w m. Bystrzycy, w obecności p. Ertmana, instruktora Z. B. K. zorganizowany został Komitet Pomocy Powstańcom Górnośląskim. W skład powyższego komitetu weszli pp. J. Brzozowska, J. Chmielewska, Zosia Rudomino i pp. Ertman i Filemanowicz. Komitet pomoc. powst. Górn., w imieniu mieszkańców gminy Bystrzyckiej, przesyła Braciom Górnoślązakom wyrazy czci i hołdu i serdeczne „wytrwajmy!" Los nasz podobny Waszemu, to też Wasze bóle i nadzieje, znajdują szczery oddźwięk w sercach naszych. Zarządzona przez K. P. P. kwesta dała skromną sumę **2254 mk.**, która dowodzi ubóstwa, lecz i dobrych chęci.

Miejscowy.

Z MIASTA.

— **Amnestja dla Litwy Środkowej.** (E.E.) Jak się dowiadujemy, T. K. K. opracowuje obecnie dekret o amnestji, wzorowany on jest na podobnym dekrecie, wydanym w Polsce i obejmuje szereg przestępstw. Dekret ukaże się w najbliższych tygodniach. Sfery rządowe przewidują, że conajmniej 1000 spraw, będących obecnie w toku dochodzenia zostanie przez ten dekret umorzonych.

— **Abiturjenci.** Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Achmatowicz Konstanty, Adolph Witold, Babko Aleksander, Berecki Wilhelm, Bochwic Brunon, Czerniawski Michał, Drozdowicz Wacław, Giedrojć Władysław, Gorecki Wacław, Gorzuchowski Mieczysław, Iwaszkiewicz Stanisław, Janikowski Witold, Jasieński Donat, Kowgord Antoni (z odznaczeniem), Korolkiewicz Józef, Kozłowski Aleksander, Laskowicz Karol, Makowski Aleksander, Markiewicz Mieczysław, Minejko Tomasz, Mohl Wacław (z odznaczeniem), Olszewski Bolesław, Okuszko Eugenjusz, Paszkiewicz Stanisław, Pawłowicz Mamert, Rodziewicz Edmund, Rumdaltz Antoni, Sielanko Józef, Skarżyński Bronisław, Stawiński Zygmunt, Stajgis Paweł, Trynkowski Tomasz, Wasilewski Feliks, Wrześniowski Edmund. Ogółem uczni 36, z tych 2 z odznaczeniem.

— **Abiturjentki.** Następujące uczenice otrzymały świadectwa dojrzałości: Bohdanowiczówna Jadwiga, Bohdanowiczówna Irena, Bujkówna Janina, Domańska Ewa, Hlebowiczówna Genowefa, Jałowiecka Janina, Jurewiczówna Filomena, Likszanka Kazimiera, Łuczyńska Janina, Łutowiczówna Stanisława, Michniewiczówna Leokadja, Nowicka Marja, Rudzko Halina, Sokołowska Marja (z odznaczeniem), Staniewiczówna Helena. Ogółem uczenic 15, z tych 1 z odznaczeniem.

Ciekawą ze względu na przewroty, jakie przeszły nad naszym krajem jest statystyka roku szkolnego 1920/21. Przedewszystkiem należy zauważyć, że wszystkie zakłady średnie polskie w Wilnie podlegają jako swojej władzy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego pod nadzorem departamentu oświaty. Są to więc zakłady napół upaństwowione.

— **Słuchacze i słuchaczki** bezpłatnych kursów ogrodniczych, organizowanych przez Departament Oświaty, niniejszem składają serdeczne podziękowanie prelegentowi p. Brudzińskiemu za wyczerpujące wiadomości z dziedziny ogrodnictwa i zajmująco prowadzone wykłady.

— **Rozdawnictwo produktów.** Od dnia 22 b. m. w sklepach rozdzielczych przez Sekcję Aprowizacji Magistratu m. Wilna, rozpocznie się rozdawnictwo dla ludności miejskiej produktów w następującym porządku: na kupon № 6 wydawane będą: 2 funty mąki pszennej drugiego gatunku i 1 funt pierwszego gatunku, za opłatą 85 mk. za trzy funty i na kupon № 7 jednego funta cukru po cenie 50 mk.

Sytuacja na Śląsku po 6-ciu tygodniach powstania.

Pod tytułem powyższym pisze korespondent „Gazety Warszawskiej":

Wracam z obszaru Śląska, zajętego przez powstańców, gdzie niełatwo się dostać. Przejechałem cały kraj. Rozmawiałem z ludem i z przedstawicielami władzy polskiej, przedewszystkiem z Korfantym. Informowałem się u członków naczelnego dowództwa oraz u szefów wydziałów władzy naczelnej.

Sytuacja w głównych zarysach następująca: na całym obszarze, zajętym przez powstańców, więc prawie do linji Korfantego, bez Bytomia, Katowic i Gliwic, panuje spokój, życie płynie naogół normalnie. Koleje i tramwaje kursują. Dochody idą do kasy rządu powstańczego. Dworce kolejowe w Bytomiu i Katowicach, a więc w miastach, niepodległających powstańcom, są w polskich rękach, dzięki znakomicie zorganizowanym polskim kolejarzom, którzy je opanowali.

Ruch kolejowy pozostaje pod sprężystem kierownictwem dr. Sikorskiego.

Aprowizacja na terenie powstania przedstawiała się do niedawna groźnie, obecnie, dzięki akcji społeczeństwa polskiego, Czerwonego Krzyża oraz wydziału aprowizacji władzy powstańczej, jest znacznie lepiej. Mięsa jest dosyć, brakuje jeszcze mąki i cukru.

Wszystkie kominy na Śląsku dymią. Kopalnie i huty pracują. produkcja wynosi mniej więcej 70 proc. tej z przed powstania.

Wobec odcięcia Śląska od dotych czasowych rynków zbytu oraz cichego popierana Niemców przez Austrję i inne państwa, kopalnie i huty pracują głównie na zapas, co wiecznie trwać nie może.

Konieczne jest otwarcie dla Śląska nowych rynków zbytu, a więc przedewszystkiem Polski, Rumunji, krajów bałtyckich, a nawet co do węgla — Skandynawji.

Kupcy polscy mogą tu wiele zdziałać, a przemysłowcy, którzy mają zapotrzebowanie żelaza, nawozów, smoły i t. p., powinni zamawiać je na Śląsku, a nie gdzieindziej.

Jak mnie zapewniał inżynier Kiereń, robotnik śląski jest pełen ducha, poświęcenia i patrjotyzmu. Uznano potrzebę hierarchji i dyscypliny, co ułatwia pracę organizacyjną.

Natomiast przedsiębiorcy niemieccy za małymi wyjątkami uprawiają pod pozorem lojalności, politykę biernego oporu. Dopiero ostatnio pod naciskiem władz powstańczych, a także robotników polskich stają się bardziej pojednawczy.

Zaznaczyć należy, że do trudności gospodarczych na Śląsku przyczynia się nizki stan waluty polskiej.

Skarb to największa bolączka powstańców, przedmiot zabiegów dr. Pawlicy. W celu uzyskania funduszów nałożono podatek na węgiel. Dał on już kilka miljonów marek niemieckich. Wydano też własne znaczki pocztowe, obowiązujące wszystkich, pobiera się podatek gruntowy i domowy. Ale to wszystko nie wystarcza. Kto wie, czy jedynem rozwiązaniem nie będzie wydanie własnej waluty śląskiej?

Duch wojska jest doskonały i bohaterstwo niezwykłe.

W bojach z Niemcami poległo już kilka tysięcy powstańców. Organizacjom niemieckim odebrano tyle broni i amunicji, że sytuacja jest pod tym względem zadawalniającą, a miejscowe zakłady amunicyjne pracują wyłącznie dla celów górnictwa. Doliwę zastąpiono na stanowisku wodza naczelnego przez pułk. Warwasza, który jest dzielny i energiczny i cieszy się zaufaniem wszystkich.

Korfanty zawsze wesół, spokojny, pewien siebie, nadal ma ogromny autorytet na całym Śląsku. Dzięki jego wysiłkom walki ustały, co ułatwiło komisji międzysojuszniczej rokowania z władzą powstańców z jednej strony, a gen. Hoeferem z drugiej, celem pacyfikacji Śląska.

Atoli Niemcy nie okazują dobrej woli, wobec czego narazie o likwidacji powstania niema mowy.

Po 6 tygodniach powstania, jakież są jego wyniki?

Ślązacy chwycili za broń, bo groziła im krzywdząca decyzja, przedstawiona we wniosku angielsko-włoskim. Dziś o oddaniu Polsce tylko Rybnika i Pszczyny nikt się nie ośmieli mówić. To pierwszy zysk powstania.

Następnie Ślązacy pokazali światu siłę polską na Śląsku i dowiedli, że rządzą się niegorzej od herrenvolku. To drugi wynik powstania.

Trzeci, może najważniejszy wynik, to ogromny postęp uświadomienia narodowego Ślązaków. Polskości swej bronią zawzięcie i weszli na drogę zjednoczenia z macierzą polską.

Z drogi tej żadna siła ich nie zepchnie.

Walka o Górny Śląsk.

Konferencja w Paryżu.

PARYŻ. (Polpress). Na konferencji Curzona z Loucherem sprawa G. Śląska poruszana nie będzie. Natomiast w sprawie tej Curzon odbędzie specjalną konferencję z Briandem, w której weźmie udział, jak przypuszczają w sferach miarodajnych, i hr. Sforza. Dnia konferencji jeszcze nie ustalono.

—s—

Pogłoska o niemieckiej propozycji w sprawie Górnego Śląska.

BERLIN. (Polpress). W tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że minister spraw zagranicznych miał zaproponować francuskiemu posłowi Lauret'owi finansową kompensatę dla Polski przy rozstrzygnięciu sprawy G. Śląska.

—s—

Okręg przemysłowy przypadnie Polsce.

Włochy i Anglja skłaniają się na stronę Polski.

SOSNOWIEC. (O.) Przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej coraz bardziej są nieufni względem Niemców z powodu ich polityki gwałtów na Górnym Śląsku, zmierzającej do wywołania przewrotu monarchistycznego w całych Niemczech. Mocarstwa sprzymierzone postanowiły zapinać ostrzejsze środki przeciw Hoeferowi. Opinja angielska i włoska skłaniają się obecnie na stronę Polski. Informują nas, że okręg przemysłowy będzie przyznany Polsce. Miejscowości, opuszczone przez powstańców, zajmują koaljanci, przyczem dochodzi do starć z Niemcami, strzelającymi do wszystkich wojsk aljanckich.

—s—

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

— **Wileńska orkiestra symfoniczna** (Ogród Bernardyński). We wtorek, d. 21 czerwca, odbędzie się koncert popularny pod dyr. M. Salnickiego, początek o godz. 8 wiecz. Następny koncert w środę 22 czerwca. Wejście 25 marek.

— **Ulgi dla dzierżawców.** W końcu ubiegłego maja Związek dzierżawców majątków miejskich złożył do Magistratu podanie o zmniejszenie tenuty dzierżawnej, ze względu na to, iż działki ziemi w majątku Kuprjaniszkach zostały podczas wojny zniszczone, są obecnie przekopane okopami, oraz zawierają w sobie nieużytki.

Sprawa ta rozpatrywana była przez miejską Komisję Gospodarczą, która uznała za słuszne, by Rada Miejska udzieliła Magistratowi prawa w poszczególnych wypadkach—jakoto: istnienia nieużytków, wynikających z warunków topograficznych, przekopania okopów, przeprowadzenia ogrodzeń drutu kolczastego lub zniszczenia posesji w latach wojny, zmniejszania tenuty dzierżawnej do połowy, ustalonej przez Radę Miejską.

Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. Rada Miejska, zgadzając się z powyższą opinją Komisji Gospodarczej, udzieliła Magistratowi prawa stosowania do działek ziemi, wydzielonych z majątku Kuprjaniszek, w wyszczególnionych wypadkach, zmniejszania tenuty dzierżawnej do 50%.

— **Z inicjatywy Departamentu Oświaty** w Wilnie powstało Koło Miłośników Pieśni, celem którego jest: zaznajomienie się z całą zdobyczą dorobku naszego w dziedzinie pieśni, badanie i rozwój pieśni ludowej naszego kraju, przygotowanie fachowych instruktorów chóralnych.

Do Koła przyjmowani są nowi członkowie.

Sekretarz Koła urzęduje codziennie od 12—1 w Departamencie Oświaty (Kaukaska 2) p. № 23.

— **Zarząd Wileńskiego Oddziału** Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża prosi wszystkie instytucje i osoby, posiadające listy składek na Czerwony Krzyż, o niezwłoczny zwrot takowych do kancelarji przy ul. Wileńskiej 28, m. 1 od 4—7 po poł., gdyż z powodu zatrzymywania list nie może być dotąd wykończone sprawozdanie kasowe z „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

— **Podziękowanie.** Słuchacze i słuchaczki bezpłatnych kursów ogrodniczych, organizowanych przez Departament Oświaty, składają serdeczne podziękowanie prelegentowi p. Brudzińskiemu za wyczerpujące wiadomości z dziedziny ogrodnictwa.

— **Komunikacja powietrzna Warszawa—Wilno—Moskwa.** (EE). Jak się dowiadujemy z pierwszego źródła powstałe niedawno pierwsze polskie towarzystwo komunikacji powietrznej pod nazwą „Aerotransport" uzyskało od władz polskich pozwolenie na zaprowadzenie stałej komunikacji powietrznej między Warszawą a Moskwą. Na razie uruchomiona zostanie linja Warszawa — Wilno, następnie zaś po uzyskaniu pozwolenia odnośnych rządów regularna komunikacja powietrzna odbywać się będzie na linji Warszawa — Wilno — Ryga — Petersburg — Moska.

Towarzystwo będzie służyło celom wyłącznie handlowym. Aparaty jego będą przewoziły towary portitywne, wzory towarów, korespondencję handlową, listy, depesze i t. d.

251.029 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Z m. Bystrzycy — 2254 mk.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **251.029** mk.

TEATRY i MUZYKA.

— **Koncert p. Korwin-Szymanowskiej i prof. Melcera.** Zapowiedziane przez Międzyzwiązkową Komisję Kul.-Art. koncerty muzyki i pieśni polskiej w wykonaniu prof. Hen. Melcera i p. Korwin-Szymanowskiej odbędą się w sobotę i niedzielę, dn. 26 czerwca i 27, w teatrze na Pohulance, o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety zawczasu do nabycia są w Biurze Międzyzwiązkowej Komisji Kul.-Art. przy ul. Wileńskiej 33, w lokalu Stow. Techników i w cukierni pana Sztralla (czerwonego), róg ul. Tatarskiej i ul. Adama Mickiewicza.

Przed koncertem, t. j. o godz. 7-ej wieczór, bielety będzie można nabywać przy kasie teatralnej.

— **Teatr Polski.** Dziś, Teatr Polski wystawia poraz 2-gi głośną sztukę Gabrjeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy", która wzbudziła ogólne zainteresowanie.

W wykonaniu sztuki bierze udział cały personel artystyczny z Mary Mrozińską, znakomitą artystką, na czele.

—s—

— **Teatr Żołnierski.** Dziś we środę, po raz 3 ci, „Powódź" komedja w 3 ch aktach H. Bergera.

—s—

— **Teatr Nowości** (Operetka polska) „Baron Kimmel" zapełnia codzień widownię publicznością, która żywo oklaskuje cały, wyśmienicie zgrany, zespół operetkowy, wyreżyserowany przez p. Szoslanda, niezrównanego w roli Skowronka.

„Baron Kimmel" będzie grany jeszcze dziś i jutro.

KRONIKA SPORTOWA.

Wyścig cyklistów.

Staraniem Towarzystwa Cyklistów warszawskich odbędą się w niedzielę 26 czerwca wyścigi szosowe o „Mistrzostwo Województwa Warszawskiego" na przestrzeni 300 klm. dla motocyklistów, 100 klm., dla cyklistów i 10 klm. dla biegaczy. Nagrody w żetonach i szarfach honorowych. Start na 10 klm. szosy lubelskiej dla motocyklistów o 7, dla innych o 10 rano.

Zapisy przyjmuje kanc. T. C. W. do dnia 23 b. m. włącznie.

(Tyle warsz. „Kur. Poranny". Od siebie dodamy, że łączenie zawodów cyklistów z lekką atletyką, przytem szarfy, jako nagrody i t. p., wskazują, że znowu jakieś Towarzystwo sportowe dziwnego nabożeństwa chce podkreślić swe dobre chęci, a nie ma pojęcia o swych zadaniach. Red. „Słowa Wileńsk.)

Warszawa.

W Warszawie Polonja II w matchu o mistrzostwo klasy B. zwycięża wbrew przewidywaniom A. Z. S. w stosunku 2 : 0.

Lloyd George czyni ustępstwa Briandowi.

PRAGA. (O.) „Narodni Listy" stwierdzają, że Lloyd George w sprawie Górnego Śląska czyni ustępstwa Briandowi.

Pocieszające sprawozdanie ministra rolnictwa w Polsce.

WARSZAWA. (EE.) Ukazało się sprawozdanie ministra rolnictwa, które stwierdza, że obszar odłogów w Polsce szybko się zmniejsza, w b. Kongresówce odłogi zniknęły zupełnie, w Galicji liczba ich spadła do 350.000 morgów.

Rezultat ten osiągnięty został dzięki pomocy rządu oraz oddania do rozporządzenia ministerstwa rolnictwa koni zdemobilizowanych. Produkcja wszystkich rodzajów zboża i ziemniaków wzrosła w porównaniu do lat zeszłych. Wskutek tego produkcja zboża w Polsce wystarczy najzupełniej dla jej własnych potrzeb.

Z Rosji Sowieckiej.

W Pietrogrodzie.

HELSINGFORS. (Polpress). Z Wyborga telefonują, że 16 czerwca w Pietrogrodzie wybuchły nieporządki. Doszło do walk ulicznych pomiędzy robotnikami i czerwonoarmiejcami z jednej strony i Chińczykami z drugiej. Sytuacja wytworzyła się bardzo niewyraźna, ponieważ Chińczycy zmuszeni byli wycofać się, robotnicy zaś też zaprzestali walki. W mieście rośnie straszne widmo głodu.

Wielkie niebezpieczeństwo dla Europy.

HELSINGFORS, (Polpress). Korespondent „Polpress" rozmawiał ze znanym w przedrewolucyjnej Rosji publicystą-politykiem, któremu z niezmiernym trudem udało się wyrwać z Rosji. Publicysta ma wielu przyjaciół, którzy pracują w komisarjacie spraw zagranicznych, zawdzięczając czemu jest doskonale obznajomiony z polityką sowiecką. W Europie nikt nie zdaje sobie sprawy—powiedział rozmówca—z niebezpieczeństwa, jakie Europie grozi. Kłamstwem jest, iż rząd moskiewski wyrzekł się swojej polityki wywołania wszechświatowej rewolucji komunistycznej. Bolszewicy nie mogą się wyrzecz tego z dwuch powodów: ideowi — z obawy dyskredytacji komunizmu; nieideowi— z obawy o własną skórę, gdyż rozumieją dobrze, że w razie obalenia rządów sowieckich, ręka mściciela znajdzie ich na całej kuli ziemskiej. Tylko rewolucja wszechświatowa może uratować bolszewików. Europa zawiodła. Więc obecnie cała uwaga działaczy bolszewickich jest skierowana do Azji. W państwach azjatyckich prowadzona jest agitacja komunistyczna na taką skalę, o jakiej w Europie nie mają pojęcia. Główna teza tej propagandy — Europa jest przemęczona. Europa nie może zmusić swego żołnierza do walki, obawiając się, iż ogłosi się za komunizmem. Więc nadeszła chwila, kiedy świat muzułmanski może zrzucić z siebie jarzmo europejskie.

Z ostatniej chwili.

Delegaci prasy skandynawskiej chcą zwiedzić Polskę.

KOPENHAGA, (Orient). „Berlinske Tidende" podnosi myśl wyjazdu do Polski przedstawicieli prasy duńskiej i norweskiej jeszcze w lecie, celem zapoznania się ze stosunkami przemysłowymi i politycznymi kraju.

Zamach anarchistów.

MADRYT, (Orient). W Barcelonie dokonano zamachu anarchistycznego na prezydenta miasta, którego raniono. Jeden ze sprawców zamachu, Costa zabity w walce z policją.

Nowy minister sprawiedliwości

WARSZAWA, (EE). „Przegląd Wieczorny" donosi, że nominacja Sobolewskiego na ministra sprawiedliwości została odesłana do Belwederu do podpisu.

Tylko 5 marek.

Cena egzemplarza pisma naszego wynosi nadal tylko 5 mk.

NOWY
ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

1) Pociąg № 813 z Wilna codz. 10—45, przychodzi do Warszawy Gł. na drugi dzień 11—20. Z powrotem poc. Nr. 814 z Warszawy Gł. 18—05 i przychodzi do Wilna 19—00.

Kursują wagony I, II i III klasy i sypialne międzynarodowe.

2) Poc. Nr. 851 z Wilna codz. 19—50, przychodzi do Warszawy Wsch. 18—40. Dla podróżujących w stronę Baranowicz i Łunińca odjazd z Wilna tym pociągiem jest najdogodniejszy, ze względu na połączenie w Lidzie z poc. Nr. 1051.

Z powrotem poc. Nr. 852 z Warszawy Wsch. 9—35 i przychodzi do Wilna 9—50. Kursują wagony II i III kl.

Wilno—Turmont.

1) Poc. Nr. 813, z Wilna we wtorki piątki 22—05, N.-Święciany 3—22, 4—02, przychodzi do Turmontu 8—30.

Z powrotem poc. Nr 814 z Turmontu we środy i soboty 17—35, N. Święciany 22—35, 23—25, Wilno 5—40.

W Turmoncie mają połączenie z pociągami z Łotwy.

Prócz wagonów miejscow. II i III klasy kursuje grupa wagonów bezpośredniej komunikacji Turmont—Warszawa, składająca się z jednego miękkiego i jednego twardego, a nadto we wtorek z Wilna z jednego sypialnego międzynarodowego.

2) Poc. Nr. 651 z Wilna w niedziele, poniedziałki i czwartki o 19—35, N.-Święciany 22—30, 23—00, przychodzi do Dukszt 0—45, a we środy i soboty w też same godziny z Wilna tylko do N.-Święcian.

Z powrotem poc. Nr. 652 z Dukszt w poniedziałki, wtorki i piątki 4—30, N. Święciany 6—08, 6—48 i przychodzi do Wilna 9—35, a we środy i soboty w też same godziny tylko z N.-Święcian do Wilna.

3) Na kolejce wązkotorowej z N.-Święcian do Woropajewa kursuje codziennie pociąg, odchodzący z N.-Święcian 6—30, Woropajewo 14—00.

Z powrotem z Woropajewa 15—30 i przychodzi do N.-Święcian 22—40.

Lida—Mołodeczno—Królewszczyzna—Woropajewo,

1) Poc. Nr. 1651 odchodzi z Lidy w dni nieparzyste 17—10, Mołodeczno 1—25, 3—15, Królewszczyzna 8 - 32, 9—12, do Podswilja 9—57.

Z powrotem poc. Nr. 1652 z Podswilja w dni parzyste 19-26, Królewszczyzna 20-18, 20—58, Mołodeczno 2—15, 4—00 i przychodzi do Lidy 19—20.

Prócz wagonów miejscow., kursuje grupa wagonów twardych bezpośredn. komunikacji Mołodeczno—Warszawa.

2) Poc. Nr. 3152 z Królewszczyzny codziennie 10—00, przychodzi do Woropajewa 13—50. Z powrot. poc. Nr. 315 z Woropajewa 15.50 i przychodzi do Królewszczyzny 19—45, (połącz. z wązkotorówką, patrz linja Wilno—Turmont punkt 3).

Wilno—Rudziszki.

Poc. Nr. 656 z Wilna w poniedziałki, środy i piątki 14—10, przychodzi do Rudziszek 16—05. Z powrotem poc. Nr. 655 z Rudziszek 16—30 i przychodzi do Wilna 18—40.

Pociągi podmiejskie dla przejazdu na letniska.

Dla udogodnienia przejazdu na letniska, oprócz powyższych pociągów, uruchomiono pociągi dodatkowe.

1) Do N.-Wilejki odchodzi z Wilna codziennie 16—00, N.-Wilejka 16—22. Z powrotem z N.-Wilejki 7—08 i przychodzi do Wilna 7—30.

Pociąg ten, jak również poc. Nr. 2051/2052 mają jednominutowy postój w Kolonji Kol.

2) Do Landwarowa w dni przedświąteczne z Wilna 16—10, Landwarów 17—00, z Landwarowa 17—30, Wilno 18—20 i w dni poświąteczne z Wilna 5—55, Landwarów 6—45 i z Landwarowa 7—00, Wilno 7—50.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.